

ELŻBIETA MACZYŃSKA^{1*}

Upadłości przedsiębiorstw – dysfunkcje, ich przyczyny

Słowa kluczowe: bankructwo, upadłość przedsiębiorstwa, model ustroju gospodarczego, rachunkowość

Streszczenie: Jedną z najważniejszych barier przemian ukierunkowanych na przeciwdziałanie występującym w gospodarce zaburzeniom i nieprawidłowościom, które w skrajnych przypadkach mogą prowadzić do bankructw przedsiębiorstw i całych sektorów produkcyjnych, jest niedorozwój i niedostosowanie szeroko rozumianej instytucjonalno-regulacyjnej infrastruktury do wymogów nowego wzorca cywilizacyjnego. Częścią tak rozumianej infrastruktury gospodarki jest instytucjonalna infrastruktura upadłości przedsiębiorstw. Referat bazuje na badaniach empirycznych i ukierunkowany jest na wybrane elementy tej infrastruktury, m.in. takie jak: prawo upadłościowe i naprawcze w kontekście jurysdykcji gospodarczej oraz prawo bilansowe. Kwestie te analizowane są na tle ogólnych dysfunkcji w gospodarce, co z kolei wiąże się z modelem ustroju gospodarczego.

1. Wprowadzenie

Dekoniunkturze i cyklicznym kryzysowym zjawiskom w gospodarce zwykle towarzyszy nasilająca się fala bankructw. Są one zarazem następstwem i odzwierciedleniem kryzysu. Tak też jest i obecnie. Globalny kryzys gospodarczy zapoczątkowany w 2007 r. w USA przejawia się m.in. w rosnącej liczbie bankructw.

Bankructwa przedsiębiorstw występują jednak nie tylko w warunkach dekonunktury, choć wówczas z reguły się nasilają. Pojawiają się od zarania gospodarki rynkowej i są niezbędnym jej elementem – jako narzędzie oczyszczania rynku z jednostek, które nie mogą sprostać jego wymogom i regułom gospodarki rynkowej, bądź ich nie

¹ dr hab. Elżbieta Maczyńska – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, profesor nadzwyczajny, kierownik Katedry Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

respektują. Mimo to jednak bankructwa wciąż jeszcze nie są ani w teorii, ani w praktyce dostatecznie wnikliwie zdiagnozowane¹.

Niedostatek wiedzy i informacji na temat bankructw dotyczy wszystkich prawie interesariuszy procesów upadłościowych: przedsiębiorców, sędziów, syndyków i innych. Stanowi to podłoże rozmaitych nieprawidłowości, co przeczy funkcji efektywnościowego „katharsis”. Wskazuje to zarazem na wagę badań teoretycznych i empirycznych dotyczących zagrożeń w działalności gospodarczej, czego ekstremalnym przypadkiem są upadłości przedsiębiorstw (szerzej: Mączyńska 2009; 2008). Ta swego rodzaju enigma upadłości uzasadnia podejmowanie badań na ten temat. Badania takie zostały zapoczątkowane w 2004 r. w Szkole Głównej Handlowej (SGH) w Warszawie i są obecnie kontynuowane².

Punktem wyjścia tych badań było założenie, że jedną z najważniejszych barier przemian ukierunkowanych na przeciwdziałanie występującym w gospodarce zaburzeniom i nieprawidłowościom, które w skrajnych przypadkach mogą prowadzić do bankructw przedsiębiorstw i całych sektorów produkcyjnych, jest niedorozwój i niedostosowanie szeroko rozumianej instytucjonalno-regulacyjnej infrastruktury do wymogów nowego wzorca cywilizacyjnego. Częścią tak rozumianej infrastruktury gospodarki jest instytucjonalna infrastruktura upadłości, czyli całość jej uregulowań prawnych (w tym z zakresu prawa bilansowego, czyli rachunkowości i podatkowego) oraz instytucji, w tym instytucji badawczych, jurysdycznych, kontrolno-audytowych, a także prognostycznych.

Pojęcie instytucjonalnej infrastruktury upadłości jest bardzo szerokie i omówienie wszystkich jej składników przekraczałoby ramy artykułu. Dlatego też niniejszy tekst ukierunkowany jest na wybrane elementy tej infrastruktury, w tym: prawo upadłościowe i naprawcze w kontekście jurysdykcji gospodarczej oraz prawo bilansowe. Kwestie te analizowane są na tle ogólnych dysfunkcji w gospodarce, co z kolei wiąże się z modelem ustroju gospodarczego.

¹ Tematyce tej został poświęcony specjalny, jubileuszowy numer „Kwartalnika Nauk o Przedsiębiorstwie” (2009, nr 10) wydany przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie. Nierzadko pojęcia ‘bankructwo’ i ‘upadłość’ używane są zamiennie, co nie w pełni jest zasadne. Bankructwo bowiem to pojęcie z zakresu przede wszystkim ekonomii, podczas gdy upadłość to termin prawny. Utożsamianie bankructwa z upadłością jest zasadne w przypadku upadłości zawinionej (podlegającej karze wspólnej do winy, co regulują szczegółowe przepisy). Natomiast upadłość niezawiniona nie jest traktowana jako bankructwo w sensie ekonomicznym, albowiem nie wynika z nieprawidłowości w zarządzaniu przedsiębiorstwem, lecz z przyczyn leżących poza nim, np. z powodu oszustwa przez kontrahenta.

² Referat ten przygotowany został w ramach badań nt. „Wzrost niepewności i ryzyka a wybory strategiczne przedsiębiorstw w Polsce”. Badania te realizowane są pod kierunkiem autorki w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, w Katedrze Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa SGH. Uczestniczy w nich około trzydziestoosobowy zespół naukowców i praktyków. Jednym z głównych nurtów badawczych są bankructwa i upadłości przedsiębiorstw. Jest to kontynuacja realizowanych w latach 2004–2006 badań nt. „Przesłanki i bariery rozwoju przedsiębiorstw w Polsce. Upadłości przedsiębiorstw w Polsce – skala, przyczyny, przeciwdziałanie”. Wyniki tych badań zostały opublikowane w formie trzech monografii: E. Mączyńska (red. nauk.), *Ekonomiczne aspekty upadłości przedsiębiorstw w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo SGH, 2005; K. Kuciński, E. Mączyńska (red.), *Zagrożenie upadłością*, Warszawa: Wydawnictwo SGH, 2005; E. Mączyńska (red.), *Bankructwa przedsiębiorstw. Wybrane aspekty instytucjonalne*, Warszawa: Wydawnictwo SGH, 2008.

2. Nieprawidłowości w działalności gospodarczej

Zapoczątkowany w 2007 r. w USA globalny kryzys finansowy zaskoczył przedsiębiorstwa, instytucje, regiony świata i kraje, które wydawałoby się powinny być zdolne do wczesnego identyfikowania zagrożeń. Przyczyny tego są złożone, a obecnie toczą się dyskusje na ten temat, dyskusje pełne kontrowersji i pytań, z których znaczna część wciąż jeszcze nie doczekała się ostatecznej odpowiedzi. Mimo to z pewnością można stwierdzić, że kryzys ujawnił niedostosowania przedsiębiorstw do wyzwań przyszłości oraz słabości we wczesnym identyfikowaniu zagrożeń. „Wstrząsy, jakich obecnie doświadcza świat, uwydatniają wyraziście, że zabrakło wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej” (Wierzbicki, 2008). Wizja taka jest niezbędnym warunkiem racjonalności decyzji podejmowanych na różnych szczeblach rządzenia i zarządzania. Wskazuje to zarazem na znaczenie refleksji ukierunkowanej na racjonalne kształtowanie przyszłości i długookresowe scenariusze strategiczne. Scenariusze takie umożliwiają wykorzystywanie w sposób kontrolowany nieustannych i coraz silniejszych „fal innowacji” oraz dynamizmu przemian dla kreatywnej, efektywnej transformacji, rekonstrukcji działalności gospodarczej.

Zarazem wobec dynamizmu przemian uwydatnia się swego rodzaju paradoks przewidywania przyszłości, bowiem przewidywanie to jest niemożliwe, a jednak konieczne. „Nie można wyobrazić sobie procesu podejmowania decyzji *hinc et nunc* bez takiej czy innej wizji przyszłości” (Kukliński, 2008). Wymaga to jednak wnikliwego badania realiów i zmian w gospodarce, a także pogłębionej refleksji na temat kreatywności i destrukcji jako czynników rozwoju społeczno-gospodarczego. Obecny kryzys nader spektakularnie dowiódł, że takiej refleksji zabrakło i to w skali światowej. Wyraźnie uwydatnił, że prognostyczne podejście nie jest mocną stroną funkcjonowania przedsiębiorstw, co zresztą dotyczy także całych gospodarek. Trudno tu nie zgodzić się z oceną, że „w Europie Środkowej i Wschodniej zaznacza się dramatyczny brak strategicznej myśli długookresowej. Myśl ta nie jest nieodpowiedzialną spekulacją na temat odległej przyszłości, jest ona przede wszystkim strumieniem światła, ułatwiającym prawidłowe przeprowadzenie współczesnego procesu podejmowania decyzji” (Kukliński, 2008).

Na negatywne konsekwencje braku kultury myślenia i braku długookresowych wizji strategicznych wskazują nie tylko naukowcy analitycy, ale i praktycy. Zaliczany przez „Fortune Magazine” do najbardziej wpływowych osób w świecie biznesu John C. Bogle, założyciel funduszu inwestycyjnego The Vanguard Group, odnosząc się do obecnego kryzysu globalnego i kierownictw korporacji, parafrazując sentencję Winstona Churchilla, gorzko konstatuje, że „nigdy tak wiele nie było płacone za tak mało”, wskazując tym samym na wynaturzenia w rachunku ekonomicznym, rachunku kosztów i zarządzaniu korporacjami (Bogle, 2008, s. 38). J.C. Bogle, podkreślając rozmaite nieprawidłowości w działalności gospodarczej i pomiarze jej efektów, ale także wynaturzenia w podejściu do biznesu, pieniądza i życia, formułuje swego rodzaju ostrzegawczy dekalog (zob. tablica 1).

Tablica 1

Nieprawidłowości i wynaturzenia w podejściu do pieniądza, biznesu i życia (wg J.C. Bogle'a)

PIENIĄDZE
<ol style="list-style-type: none"> 1. Za dużo kosztów, za mało wartości (<i>Too Much Cost, Not Enough Value</i>) 2. Za dużo spekulacji, za mało inwestowania (<i>Too Much Speculation, Not Enough Investment</i>) 3. Za dużo złożoności, za mało prostoty (<i>Too Much Complexity, Not Enough Simplicity</i>)
BIZNES
<ol style="list-style-type: none"> 4. Za dużo wyrachowania, za mało zaufania (<i>Too Much Counting, Not Enough Trust</i>) 5. Za dużo komercji, za mało profesjonalizmu (<i>Too Much Business Conduct, Not Enough Professional Conduct</i>) 6. Za dużo kupczenia, za mało obsługi (<i>Too Much Salesmanship, Not Enough Stewardship</i>) 7. Za dużo menedżeryzmu, za mało przywództwa (<i>Too Much Management, Not Enough Leadership</i>)
ŻYCIE
<ol style="list-style-type: none"> 8. Za dużo koncentracji na rzeczach, za mało odpowiedzialności (<i>Too Much Focus on Things, Not Enough Focus on Commitment</i>) 9. Za dużo wartości XXI wieku, za mało wartości z XVIII wieku (<i>Too Much Emphasis on 21st Century Values, Not Enough Emphasis on 18th Century Values</i>) 10. Za dużo „sukcesu”, za mało charakteru (<i>Too Much "Success", Not Enough Character</i>)

Źródło: Bogle, 2008.

Z pewnością ten dekalog nieprawidłowości można byłoby znacznie poszerzyć o dalsze punkty, takie jak np.:

- za dużo powierzchowności, za mało wnikliwości;
- za dużo pośpiechu, za mało refleksji;
- za dużo destrukcji, za mało tradycji;
- za mało empatii, za dużo arogancji.

Bardzo wyraziście przedstawia to też Barbara Killinger. „Żyjemy w stale rozwijającym się fragmentarycznym świecie, w którym brakuje wizjonerów, a władzę przejmują krótkowzroczni pragmatycy. Zmiany inicjuje się dla samych zmian, żeby tylko na krótko zaspokoić tęsknotę za czymś nowym. Materialistycznie nastawione konsumpcyjne społeczeństwo, w którym dominują płytkie wartości i wyobrażenia, pochwała zachłanność, będącą czynnikiem napędowym pracoholizmu. W efekcie dochodzi do skandali korupcyjnych, polegających na niegospodarności w zarządzaniu firmami, nieuczciwych praktyk księgowych, handlowania poufnymi informacjami giełdowymi czy plagiatstwa. Kult celebrity wywołany ogromną siłą oddziaływania reklamy, telewizji i środków masowego przekazu często chroni tych, którzy nie oparli się pokusie działań niezgodnych z prawem. Interesy korporacyjne zbyt czę-

sto wygrywają z osobistą odpowiedzialnością przed samym sobą, rodziną czy szerszą społecznością. Obawiam się jednak, że to tylko wierzchołek zbliżającej się góry lodowej. Rozwój technologiczny, który miał nam przynieść trochę więcej wolnego czasu, w rzeczywistości obudził potwora” (Killinger, 2007).

Nieprawidłowości społeczno-gospodarcze pozostają w związku z ogólnymi regulacjami gospodarki, co wiąże się z kolei z kształtem modelu ustroju gospodarczego.

3. Dysfunkcje efektywnościowe a model ustroju gospodarczego

Charakterystyczna dla ostatnich kilku dekad, przyjęta w kształtowaniu ustroju gospodarczego większości krajów wysoko rozwiniętych (przede wszystkim w USA), a następnie implementowana w krajach transformacji ustrojowej standardowa doktryna ekonomii neoklasycznej – doktryna neoliberalna, bazuje na idei wolnego rynku. „Liberalna demokracja wygrała z totalitaryzmem. W Ameryce zostało to odczytane jako triumf rynkowego kapitalizmu nad socjalistycznymi mrzonkami. To upowszechniło pozornie naukową tezę, że rynek jest jedyną odpowiedzią na nasze problemy i że im więcej rynku, tym lepiej. Ta czysto ideologiczna wiara stała się w Ameryce powszechna i szybko zaraziła bardzo dużą część świata” (Żakowski, 2009a). Jednak – w odróżnieniu od klasycznego liberalizmu – abstrahuje ona od etyki, moralności i odpowiedzialności. W myśl doktryny neoliberalnej działania mechanizmów rynkowych w pełni bowiem wystarczą dla rozwiązywania także problemów etycznych i moralnych.

Niemiecki filozof Peter Sloterdijk, odnosząc się do kryzysowych zjawisk, dochodzi do zaskakującego wniosku, że prawdziwym bohaterem neoliberalizmu jest Harry Potter. „Otóż powieści o Harrym Potterze zawierają wizję świata pozbawionego realnych granic. Ten swoisty elementarz nakłaniał całe pokolenie czytelników, by odkryło w sobie czarodzieja. Nawiasem mówiąc, angielskie słowo *potter* znaczy »garncarz«, a to rzemieślnik wytwarzający puste naczynia. Dziś tylko nieudacznicy wierzą jeszcze w pracę, pozostali uprawiają garncarską magię i puszczają w ruch swe produkty pochodne” (*Ratunek...*, 2009)³. Ta gorzka, ironiczna konstatacja wskazuje na zagrożenia wynikające z naruszania proporcji i braku równowagi między zyskiem i nakładem pracy. „Właśnie ta dysproporcja odcisnęła piętno na sposobie myślenia w minionych dziesięcioleciach. Rzesze ludzi chciały wyrwać się z realnego świata, w którym za 40 godzin pracy tygodniowo uzyskuje się zaledwie przeciętne wynagrodzenie, podczas gdy dzięki kilku godzinom magii można dołączyć do grona arcybogaty. Wynaleźliśmy niebezpieczne rachunki. Miejsce prozaicznych równań zajęła cudaczna arytmetyka. Rujnuje to poczucie adekwatności. Nasze rozumienie związków przyczynowo-skutkowych zostało tak samo zniszczone jak poczucie proporcji” (*Ratunek...*, 2009).

³ Por. też P. Sloterdijk, *Du mußt dein Leben ändern. Über Anthropotechnik*, Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag, 2009.

Nieskrępowany wolny rynek niewątpliwie sprzyja innowacjom finansowym, stymulującym rozwój rynku kapitałowego i nowych produktów finansowych, w tym wtórnych papierów wartościowych. To z kolei pobudza rozwój coraz bardziej złożonych, wyrafinowanych matematycznych modeli, ukierunkowanych na kreowanie innowacji finansowych i modeli analizy ryzyka.

Procesom tym towarzyszyły zmiany w programach edukacji ekonomicznej w szkołach wyższych. Przedmiotom i analizom ilościowym ustępowały miejsca takie przedmioty jak m.in. etyka czy historia myśli ekonomicznej. Dotyczyło to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, ale marginalizacja znaczenia nauczania etyki nie jest obca także szkolnictwu ekonomicznemu w Polsce oraz w innych krajach. W takich warunkach absolwenci uczelni są dobrze wyposażeni w wiedzę na temat ilościowych narzędzi analizy, w tym analizy finansowej, pozbawieni są natomiast „wyraźnych drogowskazów etycznych” (Sztompka, 2007, s. 386). Stąd m.in. tak częste ignorowanie faktu, że etyka stanowi istotne źródło kapitału, w tym kapitału zaufania. O następstwach jego braku i braku etyki spektakularnie przekonuje obecny kryzys globalny. Wskazuje na to wielu ekonomistów, w tym George Akerlof. Akerlof wraz z Robertem Shillerem w analizie przyczyn obecnego kryzysu i wynaturzeń gospodarczych podkreśla też negatywne następstwa niewyciągania wniosków z doświadczenia historycznego, w tym wniosków z Wielkiego Kryzysu okresu międzywojennego (Akerlof, Shiller, 2009). W ostatnio wydanej wspólnej książce *Animal Spirits* (Zwierzęca natura), traktowanej jako wykładnia nowego nurtu w ekonomii, tzw. ekonomii behawioralnej – psychoekonomii, autorzy ci łączą Keynesowską ogólną teorię ekonomiczną, dzięki której w powojennym półwieczu świat doświadczył powszechnego, dość zrównoważonego i stabilnego wzrostu, z osiągnięciami współczesnej socjologii, psychologii społecznej, pedagogiki, psychoanalizy, neurologii, antropologii, ekonometrii i historii (Żakowski, 2009b).

Jak podkreśla R. Shiller, modele, które standardowa ekonomia stosuje do badania, analizowania i prognozowania rynku, abstrahują od istnienia baniek spekulacyjnych. „Dlatego analitycy tracą orientację, gdy bańka nabiera niebezpiecznych rozmiarów, i całkiem się gubią, gdy pęka, wywołując kryzys. Ekonomiści praktykujący tzw. ekonomię neoklasyczną nie mogą zrozumieć mechanizmu baniek, skoro zakładają, że rynek to miejsce, w którym racjonalni gracze podejmują oparte na wiedzy decyzje i ustalają racjonalne wartości dóbr” (Żakowski, 2009b).

Nieprzejrzyste relacje między biznesem a polityką generują zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania rynku i prawa, w tym także zagrożenia dla nadrzędnych funkcji rachunkowości. Nierzadko towarzyszy temu gigantyczny chaos instytucjonalny, a także nasilanie się zjawiska korupcji i znanego w nowej ekonomii instytucjonalnej oraz makroekonomii, w teorii wyboru publicznego zjawiska aktywnego poszukiwania renty (*rent seeking*). Następstwem jest zmniejszanie się dobrobytu (jąłowa strata dobrobytu) i niekorzystne zmiany cen.

J.C. Bogle, powołując się na analizy empiryczne, wskazuje na „golfowe” powiązania między przedsiębiorstwami i firmami audytorskimi oraz agencjami ratingowymi.

Podkreśla, że „batalia o niezależność profesjonalistów z zakresu rachunkowości nie została nigdy wygrana” (Bogle, 2008, s. 126). Joseph Stiglitz piętnuje i nazywa to zjawisko amerykańskimi drzwiami obrotowymi: „Ludzie idą z Wall Street do rządu, a potem wracają na Wall Street” (Buchter, 2009, s. 19). W ten sposób wypracowują wspólny światopogląd, co zdaniem Stiglitz’a hamuje skutecznie reformę systemu finansowego. Ma to cechy wysoce negatywne, określane przez socjologów jako „amoralny familizm” (Sztompka, 2007, s. 257).

Obecny kryzys obnażył tego typu wynaturzenia. Jeffrey Sachs wyznaje: „Przez lata nie rozumiałem, jaki mechanizm sprawiał, że mała grupa firm z Wall Street zarabia takie miliardy. To nie był mechanizm rynkowy. Gdy te firmy padają jak muchy, widać to jeszcze lepiej. Rynek nie płaciłby miliardów za tak fatalną pracę. Alan Greenspan, Rubin, Bernanke, Paulson, którzy wywodzili się z tego środowiska, poprzez deregulację coraz mocniej nakręcali ten szalony mechanizm. A prawdziwy fenomen drugiej części epoki Reagana polegał na tym, że nawet po kolejnych kryzysach, bańkach spekulacyjnych, skandalach nie wytworzyły się mechanizmy samokorekcyjne, które są największą siłą demokratycznego kapitalizmu. Kiedy nadmiernie rosną nierówności, powinien się pojawić jakiś ruch społeczny, który by się domagał ich ograniczenia. Kiedy spekulacja niszczy gospodarkę, powinna się pojawić siła polityczna ograniczająca swobodę spekulantów. Po raz pierwszy w historii Ameryki nic takiego się nie wydarzyło. Dlaczego? Amerykańska polityka jest skorumpowana bardziej niż kiedykolwiek. Nigdy od najbogatszych ludzi i największych firm nie płynęły do polityki tak wielkie pieniądze. Nigdy kosztująca miliony reklama nie miała tak wielkiego wpływu na wybory” (Żakowski, 2009a).

W mechanizmy wolnego rynku wpisują się też zasady rachunkowości, pozostawiające znaczne obszary swobody w wyborze polityki rachunkowości i kształtowaniu bilansowego wizerunku biznesu. Dotyczy to nie tylko prawa bilansowego, ale i podatkowego, czyli regulacyjnych filarów biznesu.

4. Meandry rachunkowości

Podlegające międzynarodowym standardom rachunkowości prawo bilansowe znalazło się pod presją niebywałego dynamizmu rynku kapitałowego i innowacji finansowych oraz narastającego tempa globalizacji. Rosnące w wyniku tego w siłę korporacje ponadnarodowe zwiększały zarazem siłę swego oddziaływania na regulacje i standardy rachunkowości. Sprzyjały temu rozwijające się więzi biznesu z polityką. Spektakularnym tego przykładem są kariery polityczne menedżerów banku Goldman Sachs („Bank, który rządzi Białym Domem”) i rozwój różnego rodzaju *lobbies*, reprezentujących interesy wielkiego biznesu⁴. Sprzyja temu narastająca zło-

⁴ „Do tej pory ogólnowiatowe reakcje na kryzys są jednak całkowicie po myśli Goldman Sachs i jego partnerów. Rządy muszą się wysoko zadłużać i emitować nowe obligacje wartości wielu milionów dolarów. Dla bankierów oznacza to setki milionów należności. Po upadku Bear Stearns i Lehman

żoność oraz nieprzejrzystości regulacji prawnych, w tym z zakresu rachunkowości. Ma to związek nie tylko z systemem tworzenia rachunkowości i jej rozwijania, ale generalnie z systemem tworzenia prawa⁵. W warunkach nieustannych modyfikacji i zmian prawa łatwo bowiem o jego psucie.

Źródłem nieprawidłowości w rachunkowości są też biznesowe powiązania między przedsiębiorstwami a agencjami ratingowymi i firmami audytorskimi. Przyjęta tu zasada, że kontrolowany/oceniający płaci kontrolującemu/oceniającemu nie sprzyja obiektywizacji ocen.

Na meandry rachunkowości wskazuje wielu specjalistów, a przy tym nie brakuje wątpliwości co do prawidłowości realizacji jej nadrzędnych zasad, w tym zasady rzetelności. Odzwierciedla to m.in. tytuł, jakim Aldona Kamela-Sowińska opatrzyła analizę na ten temat: „Wierny i rzetelny obraz, czyli zwodnicze przymiotniki” (Kamela-Sowińska, 2007, s. 146).

Noblista Joseph Stiglitz w opracowaniu pod wielce symptomatycznym tytułem *Podręcznik zwodniczego księgowania* wskazuje na groźne mankamenty współczesnej rachunkowości. Podkreśla, że sprawozdania finansowe przedsiębiorstw stają się coraz bardziej skomplikowane, a przez to mało przejrzyste, co sprzyja różnego rodzaju manipulacjom księgowym, mającym symptomy „artyzmu” (Stiglitz, 2006, s. 137)⁶. Wykazuje również, że w warunkach obecnych regulacji z zakresu rachunkowości księgowi mają w zasadzie bardzo szerokie możliwości kształtowania księgowego wizerunku firmy i jej sprawozdań finansowych.

Wielu specjalistów podkreśla rosnącą złożoność i zmienność reguł księgowych oraz związaną z tym względną łatwość – i to bez naruszania reguł księgowych – „kreowania” pożądanego przez menedżerów wizerunku firmy. Wymienia się tu wiele sposobów takiego działania, w tym nie tylko kreację wyników finansowych poprzez fuzje, przejęcia, emisję i wycenę papierów wartościowych, ale m.in. także takie formy wyprowadzania pieniędzy z przedsiębiorstwa jak: wynagrodzenia menedżerów, atrakcyjne wyjazdy służbowe, bonusy i nepotyzm. Charakterystyczna jest tu wypowiedź Petera Salomona, byłego wiceprezesa banku inwestycyjnego Lehman Brothers, który jesienią 2008 r. zbankrutował. „W latach sześćdziesiątych przyjeżdżaliśmy do pracy w Lehman Brothers metrem. Każdy przynosił z domu torebkę z kanapkami na lunch. Wszystkie luksusy ostatnich lat – powietrzne taksówki, spotkania w luksusowych kurortach na całym świecie, wypadki na weekend do Wenecji, kolacje na koszt firmy w najdroższych restauracjach – to się nie mieściło w głowie. Firma zmierzała po prostu w złym kierunku. Stała się wielkim, dzikim funduszem

Brothers w Nowym Jorku został już tylko jeden liczący się bank, który specjalizuje się w takich transakcjach” (Buchter, 2009, s. 19). Tym bankiem jest – według H. Buchter – Goldman Sachs.

⁵ Autorka poruszała ten problem w: Mączyńska, 2007, s. 180; por. też: *Recepty...*, 2009.

⁶ Autorka pisała o tym w artykułach: *Pułapki ekonomiczne w warunkach nowej cywilizacji – wyzwania dla rachunkowości* (referat przygotowany na Kongres Polskiej Rachunkowości w 100-lecie SKwP w dniach 28–29 maja 2007 r., opublikowany w pracy zbiorowej: *Rachunkowość wczoraj, dziś, jutro*, Warszawa: Wydawnictwo SKwP, 2007, s. 237–260) oraz *Białe plamy i pułapki dzisiejszej rachunkowości*, „Rachunkowość” 2007, nr 9.

inwestycyjnym inwestującym swoje własne pieniądze w coraz bardziej ryzykowne operacje. To był proces, który trwał od lat i stopniowo się nasilał. Dlatego właśnie kilka lat temu odszedłem z Wall Street, założyłem własną firmę doradcą. Nie chciałem dłużej być częścią tego wszystkiego. Dla mnie to było jak stado bizonów zmierzające na skraj przepaści” (Gadziński, 2008).

Narzędziem kryzysogennym i destrukcyjnym dla pomiaru wartości okazały się niektóre rodzaje opcji, w tym opcji na zakup akcji – ten instrument zresztą z natury obarczony jest ryzykiem zafałszowywania wartości biznesu, albowiem dopuszczalne zasady księgowe sprawiają, że poprzez opcje nierzadko sugerowana jest lepsza kondycja firmy, mimo iż w rzeczywistości jest ona gorsza. Takie zafałszowywanie wartości firmy i jej aktywów sprawia, że obrót akcjami można porównać do – jak to określa Akerlof – sprzedawania „snake oil”, oleju ze żmij, czyli czegoś, co naprawdę nie istnieje (Akerlof, Shiller, 2009, s. 28). Tak też m.in. wyjaśnia Akerlof przyczyny kryzysu na rynku nieruchomości („Ludzie wierzyli, że wartość ich domów będzie rosła i dlatego je kupowali. Ale kupowali złudzenia – *snake oil*”) (Gadomski, 2008).

Ekspertcy, praktycy i teoretycy wskazują na zagrożenia wynikające z rachunkowości defraudacyjnej (dość swobodnie i moim zdaniem wykrętnie określanej jako „kreatywna”). Zarazem jednak niekwestionowana jest rzetelność, solidność i odpowiedzialność księgowych. J.C. Bogle, podkreślając zwodniczość pojęcia „rachunkowość kreatywna”, ocenia, że taką rachunkowość tylko krok dzieli od rachunkowości nieuczciwej (*dishonest accounting*) (Bogle, 2008, s. 109). Podobnie oceniają to noblista George Akerlof⁷ i Robert Shiller. Wskazują oni jednocześnie na psychologiczne analizy osobowości księgowych. Z analiz tych wynika, że są to osoby zorientowane na „fakty i detale” (*facts and details*), z natury „sceptyczne oraz krytyczne” i nastawione na pracę w systematycznym, stabilnym i uporządkowanym stylu. Według tych ocen księgowi są „chłodno myślącymi szeryfami Dzikiego Zachodu i herosami kapitalizmu” (Akerlof, Shiller, 2009, s. 29). Zorientowanie księgowych na „fakty i detale” przekłada się niekiedy na dość złośliwe, anegdotyczne charakterystyki tego zawodu, jak np.: „księgowy to ktoś taki, kto woli się mylić dokładnie, niż w przybliżeniu mieć rację”.

Księgowi jawią się zatem jako niezłomni obrońcy rzetelności i prawa bilansowego. Mimo to jednak dochodzi do paradoksu koegzystencji niejako genetycznej, zawodowej rzetelności księgowych z rachunkowością defraudacyjną⁸. Skoro dokonuje się to na zasadzie *de lege artis*, czyli w zgodzie z prawem bilansowym, to powstaje pytanie o jakość i podłoże tego prawa oraz o przyczyny zwodniczości rachun-

⁷ George Akerlof – laureat Nagrody Nobla (wspólnie z Josephem E. Stiglitzem i Michaelem Spence'em) za wkład do analizy rynków cechujących się asymetrią informacji, która występuje w sytuacji, gdy jedni uczestnicy rynku mają lepsze informacje niż inni.

⁸ Przypadki rachunkowości defraudacyjnej z pewnością nie sprzyjają etosowi zawodu księgowego, mogą wywoływać „efekt aureoli”, czyli rozprzestrzenianie się przekonania o niewiarygodności jednej osoby (fizycznej lub prawnej) na całą kategorię społeczną, aż do powstania negatywnego, dalekiego od prawdy stereotypu (por. Sztompka, 2007, s. 333).

kowości, zwłaszcza w kontekście przysłowiowej niemalże rzetelności księgowych. Prawo bilansowe jest pochodną ogólnych reguł funkcjonowania gospodarki i stanowienia prawa, a te z kolei wynikają z przyjętego modelu ustroju gospodarczego. Stąd też w tym zakresie mają istotny wpływ na funkcjonowanie rachunkowości.

Wątpliwości rodzą się także w trakcie zwykłego, rutynowego użytkowania w celach poznawczo-analitycznych danych dostarczanych przez rachunkowość. Prowadzone w przedsiębiorstwach badania oraz analizy regulacji z zakresu prawa bilansowego prowadzą do wniosku, że nierzadko kreowany przez rachunkowość obraz wyników przedsiębiorstw jest co prawda rzetelny z punktu widzenia obowiązujących zasad rachunkowości, ale pozostaje w niezbyt ścisłym związku z rzeczywistością gospodarczą i w tym sensie daleki jest od rzetelnej prawdy ekonomicznej. Przy czym pojęcie prawdy ekonomicznej bazuje na uznanej przez ekonomię, prakseologię i filozofię zasadzie racjonalności. Fakty z życia gospodarczego, takie jak przypadki rachunkowości defraudacyjnej (niesłusznie określanej jako kreatywna), niezgodne z rzeczywistością oceny przedsiębiorstw i papierów wartościowych, oceny dokonywane przez agencje ratingowe, wynaturzenia w wynagradzaniu menedżerów, przypadki reżyserowanych bankructw, uprawniają niestety zarzut zawodności i zwodniczości rachunkowości. I trudno byłoby te słabości skwitować dość często podawaną argumentacją w stylu: narzędzia (czyli prawo upadłościowe, rachunkowość) są właściwe, sprawne, ale jego użytkownicy niewłaściwie je stosują. Nieuleganie tego typu uproszczonym ocenom sprzyja identyfikowaniu źródeł nieprawidłowości w funkcjonowaniu rachunkowości przedsiębiorstw i szeroko rozumianego biznesu.

Nieprawidłowości w funkcjonowaniu rachunkowości generują zatem zakłócenia w ewidencyjnym obrazie kondycji przedsiębiorstw, co z kolei może być czynnikiem błędnych decyzji, a te w skrajnym przypadku mogą prowadzić do upadłości przedsiębiorstw. Zarazem nieprawidłowości w funkcjonowaniu prawa bilansowego (rachunkowości) stanowią zagrożenie dla obiektywizacji sądowych werdyktów upadłościowych, zwłaszcza w warunkach niedorozwoju instytucjonalnej infrastruktury sądownictwa gospodarczego. Potwierdzają to wyniki badań.

5. Prawo upadłościowe i naprawcze w praktyce.

Wstępne wyniki badań

W niniejszym artykule prezentowane są wstępne wyniki badań ankietowych skierowanych do sędziów-komisarzy w sądach gospodarczych⁹. Badania te wskazują na niedorozwój tego segmentu instytucjonalnej infrastruktury upadłości i na konieczność jej pilnego doinwestowania.

⁹ Uzyskano odpowiedzi od piętnastu sędziów, z których każdy prowadzi od pięciu do trzydziestu pięciu postępowań upadłościowych i naprawczych rocznie, co biorąc pod uwagę wieloletnie doświadczenie zawodowe respondentów, daje solidną podstawę do oceny praktyki w tym zakresie.

Uzyskane w wyniku badań opinie sędziów-komisarzy prowadzących postępowania upadłościowe i naprawcze wskazują, że prawo upadłościowe i naprawcze w obecnym kształcie:

- nie gwarantuje przejrzystości i sprawności procedur upadłościowych;
- nie spełnia prawidłowo funkcji oczyszczania rynku z jednostek niewypłacalnych;
- nie przeciwdziała w należyтым stopniu upadłościom „reżyserowanym”, tj. ukierunkowanym na korzyści wąskiej grupy interesariuszy – z umyślnym naruszeniem interesów wierzycieli;
- nie sprzyja identyfikacji upadłości „reżyserowanych”;
- sprawia, że w praktyce wbrew założeniom postępowania upadłościowego aspekty upadłościowe dominują, zaś aspekty naprawcze są marginalizowane.

Wskazując na marginalizację aspektów naprawczych w praktyce postępowania upadłościowego, niektórzy respondenci podkreślali, że wynika to przede wszystkim ze specyfiki prawa upadłościowego i naprawczego oraz braku w nim zachęt do podejmowania procedur naprawczych. Większość respondentów wskazywała tu jednak głównie na brak podstaw i szans naprawy (co pośrednio może też świadczyć o nieprawidłowościach, w tym opóźnieniach w składaniu wniosków upadłościowych). Jednocześnie respondenci podkreślali, że sędziowie sądów gospodarczych nie dysponują dostatecznym poziomem wiedzy ekonomicznej, wskazując zarazem na niezbędne doskonalenie kwalifikacji w tym zakresie.

Akcentowano też zgodnie konieczność rozwoju bazy danych o upadłościach oraz ekonomiczno-finansowych analiz/monitoringu historii i następstw upadłości. Sygnalizowana była przy tym konieczność stworzenia specjalistycznej strony internetowej, dostępnej dla sędziów-komisarzy, oczywiście z zachowaniem wymogów tajemnicy handlowej i innych poufnych danych firm. Mówiąc o potrzebie rozwoju analiz ekonomiczno-finansowych ukierunkowanych na sądowe procesy upadłościowe, respondenci wskazywali zarazem, że brakuje biegłych sądowych dysponujących wystarczającą wiedzą na ten temat. Przy tym żaden z respondentów nie ocenił kwalifikacji tych ekspertów jako wysokich.

Przeprowadzone badania potwierdzają ponadto niedorozwój instytucjonalnej infrastruktury upadłości, co m.in. przejawia się w braku wyspecjalizowanych jednostek ukierunkowanych na wspomaganie procesów naprawczych i upadłościowych. Paradoksalnie – mimo rosnącej złożoności powiązań gospodarczych przedsiębiorstw i ich „usieciowienia” w gospodarce globalnej oraz nasilania się zjawiska „efektu domina” bankructw – w Polsce nie ma ośrodka, który się tymi kwestiami zajmuje kompleksowo, interdyscyplinarnie, w tym edukacyjnie i badawczo. Ośrodki badań bankructw istnieją natomiast w innych krajach. Szczególnie pouczające są tu doświadczenia USA, gdzie funkcjonuje Instytut Bankructwa – The American Bankruptcy Institute (ABI). Powstał on w 1982 r. w celu zapewnienia obiektywnych analiz kwestii upadłości. Zrzesza ponad 11 500 adwokatów, licytatorów, syndyków, bankierów, sę-

dziów, kredytodawców, profesorów, księgowych i innych specjalistów. ABI stanowi centrum edukacji badań i rozwoju wiedzy na temat upadłości. Regularnie publikuje dane i opracowania na temat upadłości oraz systematycznie prezentuje w mediach rezultaty działań z tego obszaru.

Na brak w Polsce takiego typu jednostek analitycznych nakładają się białe plamy w statystyce upadłości. Istnieją jedynie statystyki ilościowe i to niepełne, natomiast brak jest systematyzowanych, kompleksowych, porównywalnych statystyk ekonomiczno-finansowych dotyczących upadłych przedsiębiorstw oraz baz danych na ten temat. Tego typu bazy danych są tym bardziej niezbędne, że struktury grup kapitałowych przedsiębiorstw stają się coraz bardziej złożone, co oznacza, że bankructwo jednego z przedsiębiorstw grupy może z jednej strony wywołać łańcuch upadłości, a z drugiej może być zakamuflowane, ukryte w skomplikowanej, gęstej sieci powiązań biznesowych.

Sytuację sędziego-komisarza orzekającego o upadłości przedsiębiorstwa bądź jego naprawie można porównać z medykiem, który orzeka o śmierci lub szansach uzdrowienia pacjenta. Ale żaden medyk nie mógłby przecież pracować bez zaplecza badawczego, baz danych o chorobach i ich przebiegu oraz leczeniu, bez wyników sekcji zwłok. Dlaczego zatem sędziowie – „medycy upadłościowi” pozbawieni są rzetelnego zaplecza analitycznego? Grozi to błędami w orzeczeniach i nawet jeśli te orzeczenia będą zgodne z literą prawa, to mogą być niezgodne z logiką ekonomiczną. Przedsiębiorstwa to bowiem żywe organizmy, a ich uśmiercenie niesie za sobą wielce kosztowne następstwa społeczne i ekonomiczne, w tym m.in. takie jak bezrobocie, pomniejszone wpływy do budżetu państwa oraz zwiększone wydatki z tego budżetu.

Na krajowe nieprawidłowości procedur upadłościowych nakłada się nieuporządkowanie prawa upadłościowego w kontekście międzynarodowym. Obecnie państwa zaczynają konkurować między sobą na tym obszarze. „Jeśli wierzyciel spółki przekona sędziego specjalizującego się w prawie upadłościowym w innym państwie europejskim, że dana sprawa może być rozpatrywana w jego kraju, wysoce prawdopodobne jest, że miejscem właściwym okaże się np. Wielka Brytania. Państwa europejskie zaczynają z sobą konkurować, wprowadzając w prawie upadłościowym zmiany zwiększające ich atrakcyjność jako miejsca rozpatrywania sporów. W tej chwili najbardziej atrakcyjna jest Wielka Brytania z uwagi na możliwość równego potraktowania wszystkich wierzycieli, czyli zmniejszenia praw skarbu państwa oraz ze względu na doświadczenie sędziów. Tuż za nią plasują się Francja i Włochy” (Rytka, 2008).

6. Podsumowanie

Ujawniające się w gospodarce globalnej niesprawności i efektywnościowa dysfunkcjonalność prawa, w tym prawa upadłościowego oraz bilansowego, świadczą

o nieprawidłowościach w instytucjonalnej infrastrukturze działalności gospodarczej. Wskazuje to na konieczność jej racjonalizacji. Z badań wynika, że racjonalizacja ta powinna być ukierunkowana na następujące, główne jej źródła:

- ukierunkowane na identyfikację szans i zagrożeń długookresowe strategie rozwoju gospodarczego;
- przejrzyste i względnie stabilne, sprzyjające rozwojowi kapitału zaufania społecznego regulacje prawne, w tym przede wszystkim z zakresu prawa bilansowego, czyli rachunkowości, jako narzędzia kształtowania finansowego wizerunku biznesu;
- sprzyjający ekonomicznej efektywności model ustroju gospodarczego, tworzący bariery dla psucia prawa i korupcji na styku biznes–polityka, w tym szkodliwego zjawiska *rent seeking*.

Analizy empiryczne, w tym analizy przebiegu obecnego kryzysu globalnego, ujawniają wiele nieprawidłowości i nieprzejrzystości we wszystkich trzech wymienionych obszarach. Eliminacja tych nieprawidłowości stanowi niezbędny warunek wzrostu efektywności gospodarczej i trwałości oraz równoważenia rozwoju. Badania upadłości przedsiębiorstw w Polsce wskazują na niedostatek rozwoju instytucjonalnej infrastruktury upadłości. Jednym z elementów takiej infrastruktury są analizy prognostyczne, traktowane jako narzędzie i podstawa przygotowania wyprzedzających strategii przeciwdziałania zagrożeniom w funkcjonowaniu przedsiębiorstw. Długookresowe strategie są słabym punktem funkcjonowania przedsiębiorstw w Polsce. Jest to pochodna zaniedbań w obszarze kultury myślenia strategicznego w kraju. Skutkuje to niedostosowaniem i przedsiębiorstw, i gospodarki do wyzwań przyszłości, czego skrajnym przejawem są bankructwa. Na to nakładają się ułomności modelu ustroju gospodarczego, prawa upadłościowego i naprawczego oraz bilansowego, a zatem generalnie niedostosowanie regulacji prawnych do wymogów efektywności i racjonalności ekonomicznej. W wyniku tego upadłości nie spełniają należycie efektywnościowej funkcji „katharsis”. Sądy gospodarcze, mimo że orzekają o „życiu i śmierci” przedsiębiorstw, nie są wyposażone w należyte zaplecze analityczno-informacyjne ani eksperckie, niezbędne dla zagwarantowania prawidłowości orzeczeń nie tylko pod względem litery prawa, ale i racjonalności ekonomicznej.

Badania wskazują na konieczność szczegółowych analiz dotyczących upadłości przedsiębiorstwa. Analizy takie powinny być ukierunkowane na zmniejszenie luki informacyjnej na ten temat. Pokonanie barier informacyjno-analitycznych powinno stać się jednym z priorytetów w kształtowaniu instytucjonalnej infrastruktury gospodarki, w tym infrastruktury upadłości.

Bibliografia

- Akerlof G.A., Shiller R.J. 2009. *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*. Princeton–Oxford: Princeton University Press. ISBN 978-0-691-14233-3.

- Bogle J.C. 2008. *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*. Hoboken, N.J.: Wiley.
- Buchter H. 2009. *Mocarstwo z drzwiami obrotowymi: bank, który rządzi Białym Domem*. „Tygodnik Forum” nr 30, s. 16–19 [przedruk z „Die Zeit” 2 lipca 2009].
- Gadomski W. 2008. *Ekonomiści nobliści radzą o światowym kryzysie w Wenecji*. [on-line; dostęp: 2009-08-04]. „Gazeta Wyborcza” z 25 listopada. Dostępny w Internecie: http://wyborcza.pl/1,76842,5987031,Ekonomisci_noblisci_radza_o_swiatowym_kryzysie_w_Wenecji.html.
- Gadziński M. 2008. *B. wiceszef Lehman Brothers: Pracownicy wycofywali swoje inwestycje wcześniej*. [Z Peterem Salomonem] rozmawiał w Nowym Jorku Marcin Gadziński. [on-line; dostęp: 2009-08-04]. „Gazeta Wyborcza” z 3 listopada. Dostępny w Internecie: http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33211,5875497,B_wiceszef_Lehman_Brothers_Pracownicy_wycofywali.html.
- Kamela-Sowińska A. 2007. *Rachunkowość na zakręcie*. W: Cebrowska T., Kowalik A., Stępień P. (red.). *Rachunkowość wczoraj, dziś, jutro*. Warszawa: Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Zarząd Główny, Centralny Ośrodek Szkolenia Zawodowego. ISBN 978-83-7228-201-9.
- Killinger B. 2007. *Pracoholicy. Szkoła przetrwania*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis. ISBN 978-83-7301-889-1.
- Kukliński A. 2008. *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*. [on-line; dostęp: 2009-08-04]. Dostępny w Internecie: <http://www.mrr.gov.pl/Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4367a323cca68d4cc62dProblematykaPrzyszlosciRegionow15komentarzyWposzukiwa.pdf>.
- Mączyńska E. 2007. *Podatki w Polsce. Uporczywe niesprawności*. W: Bryx M., Grzywacz J. (red.). *Gospodarka, nieruchomości, inwestycje, podatki*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Mączyńska E. 2008. *Globalna niepewność a prognozowanie bytu i rozwoju przedsiębiorstw*. W: Herman A., Poznańska K. (red.). *Przedsiębiorstwo wobec wyzwań globalnych*. Tom 1. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH. ISBN 978-83-7378-406-2.
- Mączyńska E. 2009. *Meandry upadłości*. „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” nr 10. *Ratunek nie przyjdzie z góry. Nowe szaty świata*. 2009. Rozmowa Ewy Karcher z Peterem Sloterdijkem. „Tygodnik Forum” nr 14.
- Recepty na kryzys*. 2009. Dyskusja redakcyjna. „Nowe Życie Gospodarcze” z 15 marca.
- Rytka E. 2008. *Złe długi*. „Gazeta Bankowa” nr 1 (1001) z 2 stycznia.
- Stiglitz J. 2006. *Szalone lata dziewięćdziesiąte: nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN 978-83-0114-786-0.
- Sztompka P. 2007. *Zaufanie: fundament społeczeństwa*. Kraków: Znak. ISBN 978-83-2400-850-6.
- Wierzbicki A.P. 2008. *Nowa Futurologia*. [on-line; dostęp: 2009-08-04]. Dokument pdf. Dostępny w Internecie: http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf.
- Żakowski J. 2009a. *Nauka przetrwania: Prof. Jeffrey Sachs, ekonomista, o niesprawiedliwych społeczeństwach*. Rozmowy Polityki. „Polityka” nr 4 (2689) z 24 stycznia, s. 30.
- Żakowski J. 2009b. *Zwierzęca natura rynku: o wadze emocji w gospodarce z Robertem J. Shillerem amerykańskim psycho-ekonomistą rozmawia Jacek Żakowski*. „Niezależnik Inteligenta” wyd. 18, dodatek do „Polityki” nr 28 (2713) z 11 lipca, s. 2.

Corporate Bankruptcies – Dysfunctions, Their Causes

Abstract: One of the most serious barriers to transformations aimed to prevent dysfunctions and irregularities in economy, which can lead to bankruptcies of enterprises and whole production sectors in extreme cases, is underdevelopment and lack of adjustment of broadly understood institutional and regulatory infrastructure to the requirements of the new civilisation model. A part of such understood economy infrastructure is the institutional infrastructure of corporate bankruptcies. The report is based on empirical research and is oriented on selected elements of this infrastructure, among others such as: the bankruptcy and repair law within the context of

economic jurisdiction as well as the balance sheet law. The issues are addressed against a background of general dysfunctions in economy, which is in turn connected with the model of economic system.

K e y w o r d s: corporate bankruptcy, insolvency, business system model, accounting
